

Ясногурская Л. М. Семантическое профилирование концептосферы ИЗМЕНА: лингвокультурологический подход.

Аннотация

В статье рассмотрены семантико-когнитивные профили концептосферы ИЗМЕНА в лингвокультурологическом освещении, определены основные когнитивно-метафорические модели в текстах разной стилевой и жанровой принадлежности (привлекаются в частности и тексты украинских корпусов). Обращено внимание на устойчивые сравнения, рассмотрены номинативные словосочетания с точки зрения дистрибутивных связей ключевого слова, его системных связей.

Как показал анализ, основными профилями, которые метафорически представляют измену в текстах, являются вещеморфный (артефактный), антропоморфный, акциональный и перцептивный. Менее распространенной оказывается концептуализация ИЗМЕНЫ через связь с растениями и животными. Такой подход предоставляет возможность допустить, что концепт ИЗМЕНА является семантически амбивалентным, поскольку его можно рассматривать одновременно и социоценным, и эмоциоценным понятием, с которым связаны нормы морально-этического поведения социума.

Ключевые слова: *измена, семантический профиль, концептуализация, вещевой код, перцепция, акциональный профиль, флорометафора, зоометафора.*

Yasnohurska L. M. Semantic profiling of conceptual sphere TREACHERY: linguistic and culturological approach.

Summary

The article discusses semantic and cognitive profiles of the TREACHERY conceptual sphere from the linguistic perspective, identifies its primary cognitive-metaphorical models in the texts of various genres and registers (particularly, with a corpus of Ukrainian texts being involved), considers similes and nominative combinations with regard to relevant distribution of a core concept naming, its synonymic and antonymic relations.

The article concludes that the leading profiles which conceptualize treachery constitute anthropomorphic, object-related, artefactual, actional, and perceptive. The stated beliefs related to flora and fauna turned out to be less spread. The suggested approach enables to consider the TREACHERY concept semantically ambivalent, whereas it might also be considered a socio-evaluative as well as an emotionally evaluative notion interrelated with community norms of moral, ethical and social conduct.

Key words: *actional profile, conceptualization, flora metaphor, object-related code, perception, semantic profiling, treachery, zoo metaphor.*

Jolanta Załączny,
dr., historyk i polonista, regionalista,
kierownik Działu Historii i Badań Naukowych
Muzeum Niepodległości w Warszawie
E-mail: jolanta.zaleczny@02.pl

**BISKUP WŁADYSŁAW BANDURSKI – LITERAT I POETA,
BUDZICIEL DUCHA NARODOWEGO**

Postać duchownego Władysława Bandurskiego kojarzy się przede wszystkim z Legionami, zwano go przecież «legionowym biskupem». Swoje przywiązanie do legionistów udokumentował licznymi odezwaniami i kazaniami, w których mocno akcentował ich rolę: «Nie zginie Naród, który wśród najcięższych prób i doświadczeń daje dowody swej żywotności. Nie zginie i nasz naród, który w czasie zawieruchy wojennej mimo branki podjętej przez trzy państwa, zdołał stworzyć swoje własne, polskie Legiony. Legiony polskie to chluba nasza, bo wykorzystując testament powstańców z roku 1863 z niesłychanym męstwem i prawdziwym bohaterstwem, krwią znaczą nową kartę dziejów ojczystych w obliczu całego świata, który musi przypomnieć zasługi dawnej Polski (...)» [5, s. 159].

Ten duchowny potrafił przemawiać do ludzi, potrafił oddziaływać na ich uczucia. «Złotousty biskup, zagrzewający gorącymi słowami do miłości Ojczyzny zapraszany był wszędzie, gdzie wojsko, młodzież, ciała pedagogiczne, urzędnicy i w ogóle najrozmaitsze organizacje wojskowe czy cywilne pragną słowa takie, natchnione najszlachetniejszymi uczuciami, usłyszeć» [24, s. 18].

Miał bowiem świadomość, że «rzeczy wzniosłe i piękne stają się martwe, pokryte pyłem» [24, s. 7] i trzeba włąć w nie nowe życie. Słusznie więc nazywano go budzicielem ducha narodowego. Różnymi metodami starał się dotrzeć do rodaków, organizował obchody, wygłaszał kazania i przemowy. Pozostawił po sobie wiele tekstów okolicznościowych, liczne opracowania dotyczące literatury polskiej oraz publikacje, których głównym przesłaniem było przypominanie jednostek wybitnych, bo jak pisał – cytowany przez Bandurskiego – ks. biskup Woronicz «Wielkość narodów z wielkich ludzi się rodzi». Bandurski pozostał

wierny tej dewizie i na każdym kroku przypominał: «Byliśmy wielkimi przez wiele cnót i zasług, które jaśniały w życiu Ojczyzny naszej jak światło promienne, lecz byliśmy wielkimi i przez to, iżśmy miewali wielkich ludzi». [25, s. 5] Był też świadomy, że «Wielkich ludzi w ojczyźnie był zastęp ogromny. A ci, którzy potęgę, siłę i cnotę Polski na ramionach swych dźwigali, ci, najdawniejsi – mało są nam znani – tylko przez to, iż jakby w mgłę utonęli, jakby pyłem wieków zakryci, zbledli dla naszych oczu» [25, s. 7]. Dlatego Bandurski przypominał sylwetki wybitnych Polaków, popularyzował wiedzę o ich dokonaniach, propagował postawy. Sięgał zarówno do odległych czasów, jak i do jemu współczesnych.

Fascynacja Wincentym Kadłubkiem i Jadwigą

Galeria postaci, które Bandurski chciał przybliżyć czytelnikowi jest bardzo bogata. Przegląd zacząć można od Wincentego Kadłubka, któremu biskup poświęcił wspomnianą już obszerną publikację. Czyniąc z niego wzorzec dla potomnych, zwrócił uwagę na oddanie nauce i ciągle dążenie do zdobywania wiedzy, pracowitość oraz skromność. Szczególnie cenił fakt, że Kadłubek opracował pierwszą księgę o dziejach ojczystych, która stanowiła «podwalinę do całej historii narodu naszego i uratowania od zagłady zapomnienia tych pierwszych chwil» [25, s. 29].

Był też miłośnikiem królowej Jadwigi, zabiegał o jej kanonizację. Chcąc podkreślić jej zasługi, opracował obszerne dzieło *Jadwiga, święta królowa na polskim tronie. Opowieść dziejowa w 3 tomach* (Kraków 1910) bogato zdobione rycinami Piotra Stachewicza. Ponadto przygotował sztukę *Święta Jadwiga królowa... na scenę w 4 obrazach z Prologiem* (Stanisławów 1911) oraz niewielką broszurę w ramach obchodów grunwaldzkich. Nosiła ona wymowny tytuł *Zbudźmy Jadwigę!*

Bandurski wielokrotnie podkreślał, że królowa zasługiwała na uwielbienie, szacunek, a przede wszystkim na naśladowanie jej czynów. Poprzez przypomnienie sylwetki królowej chciał rozbudzić w narodzie gotowość do poświęceń, hojności, niesienia oświaty. Jadwigę stawiał za wzór współczesnym młodym kobietom. Podkreślał, że «wielkie jest posłannictwo mężów w narodzie jako bohaterów i obrońców, jako kapłanów i nauczycieli, jako sędziów i uczonych pracowników. Ale większe jest posłannictwo kobiet polskich, dlatego, bo one właśnie mogą wychowywać braci i synów na szlachetnych Polaków, bo one mogą i powinny w życiu domowym i rodzinnym tak działać, ażeby każdy (...) umiał żyć nie dla siebie, ale dla kraju, narodu i wolności!» [6, s. 137–138]. O należnym jej hołdzie pisał na łamach «Gazety Kościelnej» [13, s. 185–186].

Szacunek dla Piotra Skargi

Bandurski gloryfikował arcybiskupa lwowskiego Jakuba Strepę, poświęcając mu opracowanie *Wielki apostoł bł. Jakób Strepa, arcybiskup lwowski* (Lwów 1909). Spośród duchownych niezwykle bliski był mu Piotr Skarga. Uczynił go bohaterem obrazka scenicznego noszącego tytuł *Złote usta, złote serce*, który powstał w roku 1903 (wydany został drukiem w 1907 w Krakowie i w 1912 we Lwowie). Adresowany do młodego odbiorcy tekst był tak napisany, aby wywoływać wzruszenie, przekazywać treści w sposób prosty, pozbawiony patosu. Utwór został wystawiony najpierw w 1904 (być może w seminarium krakowskim), a później w 1912 roku we Lwowie, podczas wieczoru ku czci Skargi w ramach obchodów trzechsetlecia jego śmierci. [26, s. 378]. Spotkał się z życzliwym przyjęciem. Chwalono nastrojowość, piękny język i umiejętne uwypuklenie wybitnych cech Skargi. Podkreślano nawet, że utwór stanowił ukoronowanie wieczoru. «Rzecz nie chybiła zamierzonego wrażenia, uwypukliła się bowiem postać Skargi, scena końcowa zaś, modlitwy – wzruszyła widownię» [27, s. 241]. O walorach edukacyjnych sztuki Bandurskiego może świadczyć fakt, że w 1918 była polecana przez Komisję Krytyczną Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

O bohaterskim hetmanie Stanisławie Żółkiewskim i o. Augustynie Kordeckim

Równie udanie pisał Bandurski o hetmanie Żółkiewskim, ukazując jego bohaterską postawę i oddanie ojczyźnie. «Wasz ojciec, ojcowie Daniłowiczów, Sobieskich, Koniecpolskich i innych znanych wam dzieci szlacheckich służą ojczyźnie orężem, prawda, trudów mają dość i życia nie są pewni – ale oni wolni – sławę zdobywają, wdzięczność widzą wkoło...» [4, s. 5].

Szacunkiem darzył o. Augustyna Kordeckiego. W roku 1903, w trzechsetną rocznicę urodzin Kordeckiego w kościele na Skałce zastanawiał się, jak to się stało, że «jeden duch wielki, silny, potężny, mógł zwyciężyć chmury zjadłych wrogów?» [22, s. 24]. Okrzyknął Kordeckiego bohaterem, którego zna każde polskie dziecko. A przecież nie był to «ani rycerz w bojach zaprawiony, ani to mąż sławny z dalekich wypraw, z nauk najwyższych, ani to filozof, ani znany z dostojeństw kościelnych...» [22, s. 27]. Dla podkreślenia zasług dzielnego przeora przywołał Bandurski słowa Adama Mickiewicza: «Był to jedyny podobno wówczas mąż, co umiał wznieść się nad wszelkie rachuby polityczne i militarne i pozostać wiernym sprawie Ojczyzny... Była to dusza najmocniejsza i najczystsza z dusz polskich, w nią bijąc nieprzyjaciół wy dobył na jaw, co stanowi ukrytą potęgę w narodzie. Walka pod murami Częstochowy wzniosła się tak wysoko, że cała Polska mogła ją widzieć i spostrzec w niej ideał narodowego oporu: miarę, ile każdy Polak powinien by zdołać». [22, s. 27]. Postać Kordeckiego stała się, zdaniem Bandurskiego, swoistym wzorcem, bo «biały duch Polaka – Kapłana..., cicha postać mnicha zakonnego..., który nie ma

innej siły, innej broni, innego pasowania, jak tylko gorąca miłość Boga, miłość Ojczyzny i część dla Najśw. Maryi Panny» [22, s. 29]. Postawa Kordeckiego winna być wskazówką dla ludzi współczesnych, nawoływał więc Bandurski: «Nie daj się zwyciężyć!... Narodzie!... [22, s. 30]. W czasach zniewolenia i marzeń o wolnej Polsce stawiał biskup retoryczne pytania: «Czyż zwyciężyć się damy?... i my – ostatni synowie dzielnych obrońców chrześcijaństwa – my prawnuki wolnych i wolność niosących bohaterów mamy zostać zwyciężeni i w tej wiecznej walce złego z dobrem mamy upaść, zniknąć.... My?» [22, s. 31].

Naczelnik insurekcji kościuszkowskiej

Wiele uwagi poświęcił Bandurski insurekcji kościuszkowskiej. Pisał o Janie Kilińskim oraz Tadeuszu Kościuszcze. Wydaje się, że właśnie przywódca insurekcji był ulubionym bohaterem biskupa. Poświęcał mu dużo uwagi w okolicznościowych kazaniach i przemowach, czynił go bohaterem swoich opowiadań. Trzy mowy wygłoszone przez biskupa w setną rocznicę śmierci Kościuszki zostały wydane drukiem w broszurze zatytułowanej *U trumny bohatera* (Kraków 1918), trafiły też do zbioru *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne* (Lwów 1909). W przemowie wygłoszonej 15 października 1903 roku w katedrze na Wawelu przypominał, że «duch Kościuszki przemawia swą siłą – powtarza swój testament, ojczyźnie przekazany i woła, ażeby jego wolę i jego zlecenie zrozumiano i wykonano» [17, s. 4]. Ten testament to przede wszystkim praca, obrona praw obywatelskich i budzenie miłości do ojczyzny. Do jego realizacji nawołuje narodowy bohater, który «nie ginie, żyje wiecznie i dlatego naród, który ma bohaterów, nie przepada, nie tonie, nie gaśnie, a choćby zbladł na chwilę, zajaśnieć na nowo potrafi» [17, s. 5–6]. Takich bohaterów potrzebuje Polska, bo «bez bohaterów Polski nikt nie odrodzi, a bohaterowie bez naszych serc wielkich i gorących nie przyjdą» – pouczał Bandurski « [17, s. 7]. Pisząc o Naczelniku, wytyczał biskup współczesnym drogę, pouczał, co znaczy być bohaterem na początku XX wieku: «Zwyciężaj twą pychę, samolubstwo, lenistwo, obojętność na sprawę narodową, nienawiść i zazdrość! Zwyciężaj wady i ułomności, słabość woli i charakteru – a zostaniesz bohaterem!» [17, s. 8].

W 111. rocznicę przysięgi Kościuszki, 24 marca 1905 roku w kościele Mariackim wygłosił Bandurski przemowę gloryfikującą Naczelnika i przypominającą «ów dzień wielkiego czynu, w którym Bohater-Naczelnik powołał lud polski do obronnej służby w Ojczyźnie (...))» [10, s. 56]. Nawoływał do wierności tradycji przodków i mowie polskiej. Nakazywał mieć nadzieję, bo ona dodaje otuchy, krzepi serca i przydaje męstwa, pozwala pokonać wszelkie trudy i wiedzie do wielkich czynów. Taką nadzieję – zdaniem biskupa – miał Kościuszko, «gdy uczył, jak naród ma przechowywać i oręż i przyłbicę» [10, s. 61]. «Oręż to praca wspólna narodowa, przyłbica to miłość, jednocząca stany i warstwy całego narodu», pouczał. [10, s. 63].

W rok później znów przypomniał Bandurski wielkiego Polaka, który nawoływał, by mieć odwagę być wolnym i silnym. Zastanawiając się, jak najlepiej uczcić rocznicę przysięgi Kościuszki, wołał: «(...) powinniśmy zrozumieć, iż każdy, kto nie idzie z darem dobrym dla Ojczyzny, każdy kto nie jest posłan od Ojca światłości, kto nie schodzi z wysoka, pełza po niskości, jako bezskrzydły ptak i taki przyszłości promiennej nie zdobywa i jarzma poddaństwa nie zerwie» [14, s. 84–85]. Dlatego uważał, że potrzeba wielkich serc i wielkich czynów, «tego dziś trzeba Ojczyźnie naszej i do tego nas wzywa wielkie święte prawo spadku po bohaterskich przodkach, po cieniach Kościuszki, Pułaskiego, Kordeckiego, Żółkowskiego, Sobieskiego i innych» [14, s. 86]. Przestrzegał przed upadkiem ducha, przed miernością, karłowaceniem młodzieży. Apelowal do polskich matek, by dążyły do wychowania dzieci na ludzi wielkich nie dla siebie, ale dla narodu. Wyznaczał drogę młodzieży, nakazując, by była «wielką w cnocie, w wierze, w miłości Boga i ludzi, wielką w pracy, w nauce, w obowiązku i w wytrwaniu» [14, s. 97], a wówczas jej udziałem będzie wolność i odrodzenie państwa polskiego.

Postać Kościuszki posłużyła Bandurskiemu do snucia narracji historycznej i dotarcia swoimi tekstami do szerokiego grona czytelników. Opowieści pisane prostym językiem, z dużą dozą emocji miały oddziaływać na uczucia i wyobraźnię. W *Białej sukmanie* nakreślił obraz Naczelnika, który przede wszystkim gloryfikował chłopów, widząc w nich główną siłę i przyszłość narodu. W usta Kościuszki włożył słowa: «Oto – przyszłość narodu, który pragnie odrodzić się! Z nimi – z tymi, w białych świtach, co nas żywią i bronią, co nas krzepią i umacniają swą wiarą na duchu, z tymi tylko połączyć się – a Polska pęta zrzuci» [1, s. 94]. Był dla Bandurskiego Naczelnik wzorem oddania Ojczyźnie i narodowi, wzorem patriotyzmu i odwagi, symbolizował sławę obrońców Ojczyzny. Wołał do swoich żołnierzy: «Nie będzie Polska cmentarzem, ani więzieniem!» [1, s. 101]. Tytułowa biała sukmana była symbolem zbratania z chłopami, a jednocześnie dowodem wierności chłopów, dowodem, «(...) że serca chłopskie zawsze są jednakie i zawsze w imię Boże, za wiarę i wolność pójda... (...) Tylko trzeba nas wołać – a uczyć – a wieść, a kochać!» [1, s. 103]. Wielkie przesłanie pozostawione przez Kościuszkę i jego pośmiertny kult jest tematem innego opowiadania zatytułowanego *Kościuszcze, na rocznicę zgonu*. Opisany przez Bandurskiego kopiec Kościuszki urasta do rangi symbolu, jest dowodem wdzięczności narodu, wyniesienia wodza insurekcji ponad innych bohaterów narodowych i dania mu królewskiej zapłaty w formie tego nietypowego pomnika. Symbolizuje miłość do Ojczyzny i zespolenie

narodu, bo tylko «jednością zespoleni razem możemy istnieć, nam nie wolno rzucać ojczyściej tej ziemi, wyrzekać się tego nieba, zapominać o tej wodzie (...)» [8, s. 190].

Do postaci Kościuszki nawiązywał biskup jeszcze wielokrotnie. W rocznicę bitwy pod Raclawicami w roku 1908 mówił z ogromną czcią o Naczelniku, wspominając przy okazji także postać Bartosza Głowackiego. «Dwaj wielcy, dwaj bliscy, dwaj kierownicy w narodzie wtedy, kiedy już wieko na trumnę przybijano i na ostatnie tchnienie czekano. Jeden wielki niespożyty, niezrównany, jak kolumna, jaśniejący w chwale i czci. (...) a drugi wezwany rzuca dom, rodzinę, ubogą zagrodę i spieszy, aby rzec: «Naczelniku! Za Tobą my!»» [3, s. 201].

W 1916 roku wysłał Bandurski list do komitetu urządzającego okolicznościowe obchody w Raclawicach. Pisał w nim, że «wielki czyn Kościuszki został po wieki niezgaszoną pochodnią, która ma nam dziś drogę rozświetlać i w dalsze pokolenia drogę wskazywać» [15, s. 94]. Podkreślał, że lud trzeba kochać i traktować go z godnością, bo «na nic wszelkie deklaracje i wygłaszanie szumnych frazesów o miłości Ojczyzny, jeżeli się ludu nie kocha, jeżeli się do ludu nie idzie z pracą iście Kościuszkowską (...)» [15, s. 95]. Nakazywał dawać dobry przykład, zbliżyć się do najuboższych, nieść tam oświatę, uczyć dziejów ojczystych.

W roku obchodów kościuszkowskich napisał Władysław Bandurski dla «Wiedeńskiego Kuriera Polskiego» tekst *Kościuszki rozkaz. Wielkiemu wodzowi w setną rocznicę*. Wytykał w nim największą zbrodnię wobec Ojczyzny, za jaką Kościuszko uważał obojętność wobec kraju i narodu. «Bo obojętność ma lodowe skrzydła u ramion i mroźne na piersi serce. Bo obojętność zamyka oczy, zagłusza uszy, mowę uwięzi w pęta, ręce ściga kurczowo, bo ona sprowadza strasznych nieszczęść klęski i jest jak gradowa chmura, chmura, która łamie kłosa i jak lawina śnieżna, która grzebie żywych» [9, s. 125]. Nawoływał do zgody narodowej, do wspólnego wypełniania słów Naczelnika wypowiedzianych pod Połańcem i Winiarami, które nazwał «głośnem, nieśmiertelnem memento dla polskich polityków i dyplomatów dzisiejszej doby» [9, s. 127].

O fascynacji Naczelnikiem i głębokim szacunku żywionym do tej postaci najlepiej świadczyć mogą słowa skierowane do Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego po otrzymaniu Orderu Virtuti Militari V klasy: «Dziś, gdy Polska nie zjawą i marzeniem, ale rzeczywistością i wielką rzeczą, jedynym hasłem moim Kościuszkowskie słowa: »Obym był zapomniany, byle tylko Polska wolną i wielką była!«» [28, s. 78].

Kult poetów romantycznych

Bliscy byli Bandurskiemu polscy pisarze i poeci. Był miłośnikiem poezji Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Wielokrotnie cytował fragmenty utworów wieszczów w swoich tekstach, odwoływał się do nich, poszukując wskazówek dla współczesnego czytelnika. W poezji romantycznej dopatrywał się szczególnej siły i podkreślał, że «moc ducha – to największy skarb i siła narodu! Przekonuje się świat teraz aż nadto dobrze, iż nie liczba i wielkość ludu stanowi potęgę państwa, ale moc ducha i siła woli. (...) Takiej mocy ducha nam trzeba, a pokonamy wrogów i w wolności trwać będziemy... Moc ducha czerpać się musi z gorącej wiary i miłości Ojczyzny» [12, s. 15]. Osobną publikację, a wcześniej odczyt w Wiedniu w 1915 roku, poświęcił analizie obrazu Polski i Rosji w poezji wieszczów. Pisząc o dążeniu zaborcy do całkowitego zniewolenia Polaków, podkreśla, że właśnie dzięki sile poezji «wysiłki Rosji idą na marne... odradza się Polska w każdym pokoleniu i trwa» [16, s. 25]. Akcentował tę potężną siłę narodu, która powstaje z połączenia siły jednostek i miłości Ojczyzny, będącą mocą i potęgą, łamiącą niewolę. Trudno się więc dziwić, że romantycznych poetów uznawał Bandurski za duchowych przewodników narodu, którzy także w roku 1916 wiedli Legiony do zwycięstwa, by «przywróciły nieuznaną, a w niewoli jęczącą Polsce cześć i znaczenie» [16, s. 47].

O powstaniach narodowych 1831 i 1863 i ich bohaterach

Jako budzieli ducha narodowego wiele uwagi poświęcał Bandurski kwestii polskich powstań narodowych. O stosunku do insurekcji kościuszkowskiej była już mowa. W kolejne rocznice wybuchu zrywów niepodległościowych biskup zabierał głos, przypominał tamte wydarzenia i ich uczestników. W 85. rocznicę powstania listopadowego, 29 listopada 1915 roku w kościele św. Michała w Wiedniu nazwał powstańców listopadowych strażnikami ognia, którzy pokazali zaborcy, że nie pozwolą wyrzucić sobie skarbów kultury, szydzić z siebie bezkarnie i deptać polską przeszłość. «To owi rycerze, co dokazywali cudów męstwa i waleczności na polach Wawra, Wielkiego Dęba, Grochowa i Olszynki i przypomnieli światu czyny ojców naszych, dowodząc, że duch rycerski w narodzie nie zaginął [19, s. 5]. Wykazał też ową ciągłość walki, bo – choć tamto powstanie upadło – to woła walki odżyła wśród walczących w 1863 roku oraz w szeregach legionistów w 1914. Przypominając bohaterskie czyny powstańców, gloryfikował też walczących pod Krzywopłotami, Limanową, Rafajłową, Łowczówkiem, Rokitną, Mołotkowem.

W 1906 roku, w 76. rocznicę powstania listopadowego pouczal: «Naród, który ma z pohańbienia niewoli wrócić w świt sławy narodu odrodzonego, musi pracować nad odrodzeniem każdej jednostki» [20, s. 110]. Rok później, w katedrze lwowskiej nazwał 29 listopada 1831 roku wiekopomną datą, zaś o uczestnikach tego zrywu mówił, że «tyle mieli ognia, zapału, miłości i poświęcenia, iż ich raczej do orłów i aniołów niż do ludzi zwykłych

przyrównać wolno» [2, s. 171]. Za powinność narodową uznał pamięć o powstańcach, ale także budowanie domu polskiego, budowania «serca iście polskiego i duszy prawdziwie i żywotnie polskiej» [2, s. 181].

W wystąpieniu wygłoszonym w katedrze lwowskiej w styczniu 1909 roku polemizował z krytykami zrywu 1863 roku, bo «jest w historii powstania styczniowego wielki błysk, jest siła potężna, jest zasada godna poszanowania, bo powstanie dowiodło żywotności narodu, bo ono dało poznać światu, iż możemy przecierpieć, przeboleć wiele, możemy przetrwać Konstancy i Nowosilców, lecz w służbę bierną i niewolniczą łatwo nie pójdziem» [23, s. 232].

W rocznicę wybuchu powstania styczniowego 21 stycznia 1916 roku urodzony w roku 1863 biskup oddawał hołd walczącym wówczas z wojskami carskimi i porównywał ich do walczących legionistów, nazywając jednych i drugich «żołnierzami wielkich duchem» [7, s. 35], a toczone walki wtedy i współcześnie określił «protestem krwi i czynu» [7, s. 36].

Tematyka powstańcza powróciła też w opowiadaniu *Smutna wigilia*. Jego akcja rozgrywa się we wsi Zatory pod Płockiem. Tragiczna wigilia 1863 roku i zagłada wsi, w której gościnę znaleźli powstańcy stała się pretekstem do ukazania głównego problemu tamtego okresu: «Gdyby ten lud rozumiał i wiedział, czym jest powstanie narodu, gdyby był wszystek stanął ramię w ramię do pomocy i obrony – Polska byłaby zwyciężyła» [18, s. 15].

Wigilia tak głęboko zakorzeniona w naszej tradycji zainspirowała Bandurskiego i powstały kolejne opowiadania ukazujące polską wieś i jej problemy. Przede wszystkim jednak odniósł się autor do kwestii odpowiedzialności warstw oświeconych za poziom świadomości najbiedniejszych. W opowiadaniu *Obrazek ze wsi* oraz *Kuba z karczmy* ukazał z jednej strony chłopską nędzę i niedolę, a z drugiej konieczność wyjścia bogatych do ludu, zainteresowania ich losem. Wigilia spędzona wspólnie stała się swoistym symbolem pojednania, wspólnego dążenia do zmiany położenia najuboższych. Stała się więc literatura wyrazem troski o prostych ludzi, czemu dał biskup Bandurski dowód w licznych opowiadaniach, w których wyraźnie widać «jakąś siłę przekonania, chwytającą za serce, a opartą nie na mglistych, oderwanych od życia wzlotach, ale na logicznym, silnym rozumowaniu, popartym uczuciem» [24, s. 20].

Podsumowanie

Nie pozostawał biskup Bandurski obojętny na sprawy współczesne, dając wielokrotnie dowód swego poparcia dla Legionów i ich Komendanta. Nazwał go mocarzem woli, lekarzem i nauczycielem narodu [11, s. 5].

Dostrzegano więc wówczas i wyraźnie widać to teraz, że twórczość Bandurskiego jest ponadczasowa, bo – jak pisał legionowy poeta Józef Andrzej Teslar – «każdy tam dla siebie powinno zawołanie znajdzie i sił do wytrwania nabierze» [24, s. 22]. Dorobek literacki biskupa świadczy o jego wielkim poczuciu obowiązku obywatelskiego, który wraz z nakazem patriotycznej służby wybrzmiewa donośnie także w tekstach poetyckich zebranych w tomie *Z niewoli do ziemi obiecanej*, a dedykowanych «rodakom, co nigdy nie zwątpili w przyszłość Polski» [21, s. 1]. W wierszach pojawia się głęboka, ubrana w poetycką formę modlitwa o wolność i bezpieczeństwo kraju. Jest to hołd złożony walecznym rodakom, którzy oddali krew w walce i wiara, że «wdzięczność Narodu będzie chwałą Waszą na wieki!» [21, s. 21]. Brzmi wezwanie skierowane do Ojczyzny: «Powstań wspaniała z Twych własnych popiołów, by (...) trwać niezłomna bohaterstwem czynów» [21, s. 22]. Są także wskazówki dla każdego Polaka, który winien Ojczyźnie złożyć w darze trud i pracę, służyć jej duchem i czynem. Nic nie straciły one ze swej aktualności, co jest tylko potwierdzeniem słów Józefa Teslara i dowodem na to, że – jak ujął to Edward Rydz-Śmigły – utwory Bandurskiego niezmiennie wyzwają «gorącą wiarę w szlachetność i czystość sprawy Polski, zdolność do kochania tego, co jest wielkie i ponad codzienność wylatujące» [24, s. 22].

Bibliografia

1. Bandurski Władysław, *Biała sukmana. Opowieść z czasów Kościuszki*, [w:] Bandurski Władysław, *Ciężka służba. Zbiorowe wydanie opowieści*, Brody–Lwów 1914.
2. Bandurski Władysław, *Budujmy Polskę!* [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
3. Bandurski Władysław, *Budzący i zbudzony do czynu*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
4. Bandurski Władysław, *Ciężka służba. Powiastka z czasów hetmana Żółkiewskiego*, [w:] Bandurski Władysław, *Ciężka służba. Zbiorowe wydanie opowieści*, Brody–Lwów 1914.
5. Bandurski Władysław, *Do Polaków w Ameryce*, [w:] Bandurski Władysław, *Krwi ofiarnej część*, Warszawa–Wilno 1928.
6. Bandurski Władysław, *Jadwiga dziewicom polskim na wzór*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
7. Bandurski Władysław, *Katakumby polskie*, [w:] Bandurski Władysław, *Krwi ofiarnej część*, Warszawa – Wilno 1928.

8. Bandurski Władysław, *Kościuszcze, na rocznicę zgonu*, [w:] Bandurski Władysław, *Ciężka służba. Zbiorowe wydanie opowieści*, Brody–Lwów 1914.
9. Bandurski Władysław, *Kościuszki rozkaz. Wielkiemu wodzowi w setną rocznicę*, [w:] Bandurski Władysław, *Krwi ofiarnej część*, Warszawa–Wilno 1928.
10. Bandurski Władysław, *Miejmy nadzieję*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
11. Bandurski Władysław, *Mocarz woli*, [w:] *Marszałek Piłsudski jako Budowniczy Odrodzonej Polski. Jednodniówka Łowicka wydana ku czci Imienin dnia 19 III 1929 r.*, Łowicz.
12. Bandurski Władysław, *O moc z wysokości*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
13. Bandurski Władysław, *O najwyższym hołdzie królowej Jadwidze*, «Gazeta Kościelna» 1910, R. 18.
14. Bandurski Władysław, *O wielkich w narodzie*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
15. Bandurski Władysław, *Piastowskiego nam ludu potrzeba! Do komitetu Uroczystości rocznicy zwycięskiej bitwy kościuszkowskiej 4 kwietnia 1794, obchodzonej w dniu 8 maja 1916 r. na polach raclawickich, (Raclawice – Miechów)*, [w:] Bandurski Władysław, *Krwi ofiarnej część*, Warszawa–Wilno 1928.
16. Bandurski Władysław, *Polska a Rosja w pieśni największych wieszczów narodu*, Kraków 1916.
17. Bandurski Władysław, *Przemowa wypowiedziana w Katedrze na Wawelu w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
18. Bandurski Władysław, *Smutna wigilia w roku 1863 we wsi Zatory w Plockiem*, Warszawa 1928.
19. Bandurski Władysław, *Strażnicy ognia*, [w:] Bandurski Władysław, *Krwi ofiarnej część*, Warszawa–Wilno 1928.
20. Bandurski Władysław, *W walce o dusze nasze i prawa nasze*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście*, Lwów 1909.
21. Bandurski Władysław, *Z niewoli do ziemi obiecanej*, Lwów–Warszawa–Kraków–Poznań 1920.
22. Bandurski Władysław, *Zwycięzaj*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście*, Lwów 1909.
23. Bandurski Władysław, *Żywi jesteśmy*, [w:] Bandurski Władysław, *Ducha nie gaście. Mowy i przemowy patriotyczne*, Lwów 1909.
24. *Biskup Władysław Bandurski w rocznicę 25-lecia święceń biskupich*, Wilno 1931.
25. *Biskup zakonnik błogosławiony Wincenty Kadłubek napisał X dr W. Bandurski*, Kraków 1904.
26. Mieszek Małgorzata, *Złotousty kaznodzieja bohaterem dramatów z początku XX wieku*, «Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 2013, nr 3.
27. *Uroczystości Skargowskie*, «Kronika Powszechna» 1912, nr 40.
28. Wysocki Wiesław Jan, Żak Andrzej, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997.

Jolanta Załączny. Biskup Władysław Bandurski – literat i poeta, budzieli ducha narodowego.

Streszczenie

Artykuł jest próbą analizy tekstów autorstwa biskupa Bandurskiego pod kątem treści historycznych. Bandurski przywiązywał dużą wagę do popularyzacji historii, upowszechnienia wiedzy o znaczących postaciach i wydarzeniach z przeszłości. Jego teksty, kierowane do szerokiego kręgu odbiorców, budziły poczucie dumy z dokonań przodków. Były też formą kreowania postaw patriotycznych i rozwijania poczucia tożsamości narodowej. Zarówno treść, jak i język utworów czyniły z autora nie tylko literata, ale przede wszystkim budzieli ducha narodowego.

Słowa kluczowe: Władysław Bandurski, Tadeusz Kościuszko, Jadwiga, Piotr Skarga, Augustyn Kordecki, powstanie styczniowe, powstanie listopadowe, hetman Stanisław Żółkiewski.

Йоланта Заленчнi. Йоланта Заленчнi – кандидат історичних наук, філолог-полоніст, завідувач відділу історії і наукових досліджень Музею Незалежності у Варшаві, заступник головного редактора гуманітарного часопису «Незалежність і пам'ять». **Єпископ Владислав Бандурскі – письменник, поет, патріот.**

Анотація

Стаття є спробою літературного аналізу текстів владика В. Бандурського в історичному контексті. В. Бандурський велику увагу звертав на популяризацію історії, поширення знань про славетні особистості та історичні події. Його твори, орієнтовані на широке коло читачів, пробуджували гордість за предків, зображували справжні приклади патріотизму і розвивали почуття національної ідентичності. Зміст і мова творів свідчили не тільки про літературний таланти автора, але й про його місію – піднімати польський національний дух.

Ключові слова: Владислав Бандурскі, Тадеуш Косцюшко, Ядвіга, Пьотр Скарга, Августин Кордецькі, Стічневе повстання, Листопадове повстання, гетьман Станіслав Жулкевський.